

POWOŁYWANIE KAPELANÓW WOJSKOWYCH W PIERWSZYCH
LATACH KRÓLESTWA POLSKIEGO W ŚWIETLE
KORESPONDENCJI GENERALNEGO KONSYSTORZA
KRAKOWSKIEGO Z PROWINCJAŁEM ZAKONU ŚW. PAWŁA
PIERWSZEGO PUSTELNIKA

Ewa M. Ziółek

II Katedra Historii Nowożytnej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
II Department of Modern History, The John Paul II Catholic University of Lublin

Streszczenie. Artykuł podejmuje ciekawy i mało rozpoznany problem praktyki powoływania kapelanów wojskowych w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego. Archiwum Jasnej Góry dostarcza źródeł pokazujących, jak do omawianej kwestii podchodziły władze zakonu paulinów, znajdujące się pod dużą presją konsystorza krakowskiego. Widać też, że sprawa ta wykorzystywana była w szerszej batalii mającej na celu ratowanie zagrożonych kasatą klasztorów wobec zbliżającej się reformy kościelnej. Początkowo konflikty rozwiązywał sam konsystorz i biskup krakowski Jan Paweł Woronicz. Ostatecznie jednak sprawę zamknęły regulacje prawne z 1821 i 1824 r.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo wojskowe, Królestwo Polskie, zakon św. Pawła Pierwszego Pustelnika

W 1815 r. rozpoczęła się odbudowa wojska polskiego po klęsce Napoleona. Wraz z nią odbudowywane było duszpasterstwo wojskowe, w pierwszym rzędzie z kadry dawnych kapelanów powracających z oddziałami z Francji oraz z niewoli rosyjskiej. W tym okresie (lata 1815–1816) kapelanat połowy funkcjonował na podstawie dawnych przepisów Księstwa Warszawskiego, a nawet jeszcze Polski przedrozbiorowej. Szybko jednak stan ten uległ zmianie. W listopadzie 1815 r. naczelny wódz, wielki książę Konstanty zwrócił się do administratora diecezji warszawskiej, ks. Andrzeja Wołłowicza, by ten wyznaczył kandydatów na wakujące stanowiska kapelanów. Jak się wydaje, stało się to w pewnym sensie precedensem, do którego odwoływano się w następnych latach. W dodatku kapelani, otrzymując jurysdykcję z rąk biskupa diecezjalnego, znajdowali się tym samym pod swoistą dwuwładzą: biskupa i dziekana wojskowego, ks. Marcelego Gutkowskiego, w niedługiej przyszłości – Naczelnego Kapelana Wojska¹. Taki stan powodował wiele kłopotów i uciążliwości, tym bardziej że

¹ T. Jachimowski, *Duszpasterstwo wojskowe armii Królestwa Polskiego*, „Kwartalnik Poświęcony Sprawom Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce” (1931) nr 1, s. 23–24, nr 3–4, s. 64 i nn.

problemów duszpasterstwa wojskowego nie uregulowano żadnym porozumieniem ze Stolicą Apostolską. A tylko ono byłoby wiążące dla biskupów. Częściowo te kwestie miała porządkować opracowana na żądanie Konstantego i ogłoszona drukiem w 1816 r. „Instrukcja dla kapelanów wojskowych”².

Dokument ten odegrał dużą rolę, mimo że nie posiadał sankcji Rzymu (a nawet o takową nie wystąpiono). Po raz pierwszy zostały w nim ściśle określone ramy organizacyjne duszpasterstwa wojskowego, obowiązki kapelanów oraz ich stosunki z władzą wojskową i duchowną. Tworzyła ona całą hierarchię duchownych wojskowych z Kapelanem Naczelnym Wojska. „Instrukcja...” omawiała też zakres obowiązków kapelanów, które można ująć w czterech kategoriach: religijne, wychowawcze, edukacyjne i urzędu stanu cywilnego. Tak więc poza posługą czysto religijną – sprawowaniem nabożeństw i udzielaniem sakramentów, kapelani mieli, poprzez działalność kaznodziejską i osobisty przykład, wpajać żołnierzom zasady moralności i krzewić cnoty chrześcijańskie. Ale mieli też uczyć dzieci żołnierzy czytania i pisanie oraz rachunków. To samo odnosiło się do samych żołnierzy, bowiem kapelani i dowódcy pułków mieli zakładać szkoły pułkowe. W stosunku do osób wojskowych kapelani mieli też pełnić rolę urzędników stanu cywilnego, co wiązało się z prowadzeniem ksiąg aktów ślubów i chrztów udzielonych przez siebie³.

W myśl art. 5 z tytułu IV „Instrukcji...” w razie *vacatu* na stanowisku kapelana władza wojskowa reprezentowana przez Komisję Rządową Wojny (KRW) miała zwrócić się do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP) o przedstawienie zdolnych do służby kandydatów. Ta z kolei zwracała się do władz duchownych o wskazanie odpowiednich osób. Czyli powtarzano faktycznie procedurę z 1815 r., tyle że w odniesieniu do wszystkich diecezji w kraju. Sposób powoływania kapelanów zmieniano jeszcze dwukrotnie, w 1821 r. i w 1824. Wówczas położono większy nacisk na dobrovolność służby wojskowej księdza, który musiał co prawda uzyskać zgodę władz duchownych, ale nie był przez nie wyznaczany „z góry”⁴.

Tyle głosiły przepisy, czyli teoria. Oczywiście praktyka mogła się od niej różnić, bo życie wymusza niekiedy odstępstwa od przyjętych regulacji. W tym wypadku brak źródeł uniemożliwia historykowi bliższe przeanalizowanie stosowania praktycznego tych przepisów. Dlatego tak cenne jest odkrycie „perełek” jakie od czasu do czasu udaje się odnaleźć w archiwach, szczególnie – w nie do końca poznanych archiwach kościelnych. W Archiwum Jasnej Góry, pod sygnaturą 2272, znajduje sięteczka zatytułowana „Akta i dokumenty dotyczące nomi-

² Tekst „Instrukcji...” zob. E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968–1831*, Warszawa 1932, s. 126–132.

³ E. M. Ziólek, *Duszpasterstwo w wojsku Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i w powstaniu listopadowym*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziólek i in. Lublin 2004, s. 178–182.

⁴ Tamże, s. 183–185.

nacji zakonników na kapelanów wojskowych i penitencjarzy z lat 1686–1845”⁵. Zgromadzone w niej dokumenty z interesującego nas okresu – to głównie korespondencja generalnego konsystorza krakowskiego z prowincjałem Zakonu Paulinów, o. Eugeniuszem Lachowskim z lat 1816–1818 w sprawie powołania kilku zakonników na kapelanów. Zatem dotyczy czasu, w którym obowiązywała już „Instrukcja...”. Jak się przekonamy, najwięcej problemów stwarzało wskazanie kandydatów na kapelanów w pierwszym okresie, do roku 1821, kiedy to władze duchowne same miały ich przedstawiać. Ówczesny biskup krakowski, Jan Paweł Woronicz uznał, że naturalnym „rezerwuarem” kapelanów są oczywiście zakony. Można sądzić, że podobnie uważali też inni hierarchowie. Stąd też na wniosek KRWRiOP wystąpił do m.in. zakonu paulinów o dostarczenie dwóch „ochotników”. Władze zakonne, reprezentowane przez prowincjała miały, jak się zdaje, swoje zdanie w tej kwestii. Nie bez racji sądziły, że takie życzenie wyrażone w piśmie konsystorza stanowi trudny do przyjęcia przymus i starały się wybrnąć z sytuacji bez większych strat personalnych.

Omawiana korespondencja ujawnia jednak szczególną motywację, z jaką ją nawiązano. Pisma osobiście sygnował ks. Franciszek Zgleniecki, oficjał krakowski⁶, niewątpliwie jednak za wiedzą i z polecenia biskupa. W piśmie do o. Lachowskiego z 30 stycznia 1818 r. oficjał wyjaśniał, że KRWRiOP w porozumieniu z KRW i wielkim księciem zwróciła się z zaleceniem, by na kapelanów powoływano zakonników, gdyż duchowni diecezjalni są zbyt zajęci w swoich parafiach, by mogli poświęcić się duszpasterstwu wojskowemu⁷. Jest to ciekawe sformułowanie. W koncepcji zatem władz państwowych pobrzmiewa z ducha józefinistyczne przekonanie o nieużyteczności zakonów. Zgodnie z omawianą „Instrukcją...”, kapelani mieli mieć stosowne kwalifikacje i w piśmie wymieniono je: praktyka duchowna, dobre zdrowie, wykształcenie (jak się rozumie – nie tylko teologiczne) oraz wysokie walory moralne. Ze swojej strony oficjał dodawał, że zwrócenie się do zakonów o dostarczenie kapelanów należy widzieć w kategorii obowiązku patriotycznego. Może to też mieć „wiele ważnych korzyści, a nawet bytu ich rękojmię”. To zdanie stanowi ważną wskazówkę. Wobec przygotowywanej wówczas reformy kościelnej, której głównym elementem była kasata części zakonów i przeznaczenie ich majątków na utrzymanie duchowieństwa⁸, można ją odczytać jako ukrytą groźbę, iż zgromadzenia uchylające się od patriotycznych posług mogłyby ponieść w tej sytuacji przykre konsekwencje. Smaczku całej sprawie dodawał fakt, że do tego listu dołączono odpis pisma KRWRiOP z prośbą skierowaną do bpa Woronicza o przedstawienie czterech

⁵ Teczka ta została też zmikrofilmowana w ośrodku ABMK, mkr 1844.

⁶ Jest to postać wielce zasłużona dla diecezji krakowskiej, por. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. IV, Kraków 1852, s. 311.

⁷ To wyjaśnienie nastąpiło po szeregu nieporozumień, o których powiemy poniżej. AJG, sygn. 2272, s. 47.

⁸ A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Lublin 2008, s. 324–333, 437–460.

kandydatów na kapelanów. Tyle, że w tym załączniku nie ma wzmianki, iż mają to być zakonnicy⁹. Niewykluczone, że istniała taka sugestia, wydaje się jednak, iż niektórzy biskupi woleli poszukiwać kapelanów wojskowych w zakonach, niż zubażać kadrowo szeregi księży diecezjalnych.

Pierwsze pismo od ks. Zglenieckiego do prowincjała paulinów w sprawie kapelanów datuje się jednak dwa lata wcześniej – 24 listopada 1816 r.¹⁰ Oficjał informował w nim o. Lachowskiego o otrzymanym wezwaniu KRWRiOP, by konsystorz wyznaczył kandydatów na kapelanów wojskowych. Konsystorz zatem zażądał od prowincjała przedstawienia dwóch zakonników zdatnych do tej służby. Pismo określało dosyć enigmatycznie, że powinni oni odznaczać się zarówno przymotami moralnymi, jak też fizycznymi. Już w tym pierwszym piśmie znajdujemy sugestię, by nie odrzucać wyrażonej w nim prośby:

Zechce na to pomnieć Przewielebny J.X. Prowincjał, iż to jest pora, której się klasztor chętnie chwycić powinien, aby dowiódł ile jest użyteczny dobru publicznemu [...]¹¹.

O. Eugeniusz Lachowski spełnił to żądanie, o czym dowiadujemy się z następnych pism. 3 grudnia 1816 r. podał do konsystorza nazwiska wybranych kandydatów, a 13 stycznia 1817 r. wysłano z Krakowa na Jasną Górę nominacje dla obu zakonników. Biorąc pod uwagę dość krótki przeciąg czasu pomiędzy obydwoma listami, procedury administracyjne nie były czasochłonne. Żądanie Komisji zostało zrealizowane w ciągu dwóch miesięcy. Nominacje otrzymali, chyba bez dodatkowego sprawdzenia, dwaj ojcowie paulini: Salezy Misiewicz do 6 p.p.l. wówczas stacjonującego w Modlinie i Sebastian Bieniecki do 2 p.s.p. w Warszawie¹². Do nominacji dołączono tzw. „karty drożne” umożliwiające dotarcie do miejsca przeznaczenia, a konsystorz ze swej strony nakazywał wyprawienie w drogę obu kapelanów w ciągu ośmiu dni. Prowincjał miał też niezwłocznie powiadomić konsystorz o wypełnieniu polecenia¹³.

Nie był to jednak koniec całej sprawy. Niecały miesiąc później, 8 lutego 1817 r. konsystorz ponownie monitował prowincjała, zarzucając mu niesumienność urzędniczą (!). O. Sebastian Bieniecki nominację odebrał, ale do swojego pułku się nie udał. Poinformował za to konsystorz, że oczekuje rozkazu udania się w podróż. Z tego wynikałoby, iż prowincjał nie dał mu karty drożnej i nie przekazał polecenia, by w osiem dni stawił się w oddziale. Zatem konsystorz

⁹ AJG, syg. 2272, s. 48.

¹⁰ AJG, syg. 2272, s. 3.

¹¹ Tamże. Nie jest to jeszcze groźba, choć widać wyraźne zalecenie, by zakon udowodnił swoją „użyteczność”. Trzeba pamiętać, że już wówczas podejmowano pierwsze kroki w sprawie reformy i dobrze poinformowany kurialista starał się udzielić o. Lachowskiemu dobrej rady. „Użyteczność dla dobra publicznego” to był argument, który uratował przed kasatami sporo klasztorów pod zaborem austriackim, w dobie józefinizmu, podnoszono go też w Księstwie Warszawskim. O przygotowaniach do reformy, por. A. Barańska, dz. cyt. s. 201–262.

¹² Z innego pisma min. Stanisława Potockiego do konsystorza krakowskiego dowiadujemy się, że nominacja o. Bienieckiego nastąpiła 27 grudnia 1816 r., por. AJG, syg. 2272, s. 11, 17.

¹³ AJG, syg. 2272, s. 7.

nakazywał stanowczo natychmiastowe wyprawienie w podróż kapelana. Większy problem pojawił się z osobą o. Salezego Misiewicza. Według prowincjała zakonnik miał mieć lat 44 i cieszyć się znakomitym zdrowiem. Tymczasem okazało się, że faktycznie jest to człowiek 51-letni i wedle diagnozy „fizyka powiatowego” – „od dawnego czasu cierpi i choruje na słabe piersi”, co oczywiście dyskwalifikowało go jako kandydata do służby wojskowej¹⁴.

Pojawia się tu pytanie, czy to o. Lachowski był niesumienny, czy też wyznaczony na kapelana zakonnik chciał uniknąć służby w wojsku i wystarał się o stosowne zaświadczenie? Ta druga opcja chyba raczej nie wchodzi w grę. Ks. Zgleniecki zdaje się być przekonany, że to raczej o. prowincjał, działający zresztą pod pewną presją, nie dopełnił gorliwie nakazanego obowiązku. Toteż oficjał ponowił nakaz natychmiastowego wyznaczenia nowego kandydata na kapelana na miejsce o. Misiewicza¹⁵. Pomimo uprzejmej formy korespondencji widać duże zniecierpliwienie postawą o. Lachowskiego. Ta zaś wyływała zapewne z braku zrozumienia przez niego sytuacji ogólnej. Że się nią o. prowincjał nie przejmował, wskazuje następne ponaglenie, z 20 lutego t.r. Tym razem ks. Zgleniecki w ostrzejszym tonie nakazywał ekspediowanie do Warszawy o. Bienieckiego i wyznaczenie następcy o. Misiewicza. Przy czym ks. oficjał nie ukrywał, że działania te podjął pod presją KRWRiOP oraz KRW, które zażądały od konsystorza raportu w sprawie, aby ten „uniewinnił się z nieprzyjemnych skutków przez takowe nieczułe opóźnienie wypaść mogących”¹⁶. Dlatego też ks. Zgleniecki również od o. Lachowskiego zażądał przesłania przez ręce miejscowego dziekana stosownego usprawiedliwienia¹⁷.

Wydaje się, że kwestia ta do tego stopnia stała się konfliktowa, iż prowincjał, nie chcąc dalej zadrażniać stosunków z władzami, dość szybko wyznaczył nowego kapelana. Był nim o. Norbert Sporycz. Został on mianowany 16 marca 1817 r.¹⁸ Według polecenia KRWRiOP miał on do końca kwietnia stawić się w swoim pułku – 6 p.p.l. Wydaje się jednak, że dotrzymanie tego terminu mogło być problematyczne, gdyż sama Komisja pismo przesłała do konsystorza 19 kwietnia, a pismo do o. Lachowskiego jest datowane na 26 kwietnia 1817 r.¹⁹

¹⁴ AJG, syg. 2272, s. 11–13.

¹⁵ Tamże, s. 13.

¹⁶ AJG, syg. 2272, s. 15.

¹⁷ Tamże. Zachowało się też odrębne pismo ks. M. Zagalskiego, dziekana, potwierdzające to życzenie, por. AJG, syg. 2272, s. 19.

¹⁸ AJG, syg. 2272, s. 27.

¹⁹ AJG, syg. 2272, s. 23, 25, 27. Ciekawie na tym przykładzie wygląda ówczesny obieg pism. Nominacja miała miejsce 16 marca. 21 marca KRW poinformowała o tym o. Sporycza. Ale dopiero 15 kwietnia przesłała nominację do KRWRiOP, która ekspediowała swoje pismo do konsystorza 19 t.m. Konsystorz zaś dopiero tydzień później przesłał dokumenty prowincjałowi. Tak więc przy szybkim procesie decyzyjnym dwa miesiące zajmowało przesyłanie korespondencji pomiędzy urzędami państwowymi i zainteresowanymi. Należy pamiętać, że mimo nominacji, bez powiadomienia bezpośrednich przełożonych zakonnika o zaistniałej sytuacji nie mógł on

W maju 1817 r. jeszcze jeden paulin, o. Celestyn Skrudziński został mianowany kapelanem 1 p.s.k.²⁰ Co do niego i o. Bienieckiego – nie pojawiają się oni więcej w korespondencji konsystorza z prowincjałem. Należy zatem sądzić, że odnaleźli się w nowej służbie²¹.

Natomiast ciekawie potoczyła się dalsza historia o. Sporycza. W jego sprawie do prowincjała Lachowskiego napisał ponownie ks. Zgleniecki – 9 października 1817 r. Doniósł, że rozkazem w. księcia Konstantego została cofnięta nominacja o. Sporycza na kapelana 6 p.p.l. Argumenty władz wojskowych były dwa:

iz po polsku dobrze nie mówi i mało ma doświadczenia, będąc dopiero od 9 miesięcy kapłanem²².

Toteż KRWRiOP zażądała wyznaczenia w jego miejsce nowego kandydata na kapelana oraz ściągnięcie o. Sporycza na powrót do klasztoru. Być może po konflikcie wokół osoby o. Misiewicza, o. Lachowski postanowił skierować do wojska bardzo młodego i cieszącego się zdrowiem kapłana, ale siłą rzeczy nieposiadającego takiego doświadczenia, by sprostać niełatwej posłudze w wojsku. Argument pierwszy jest jednak zastanawiający. „Instrukcja...” wyraźnie nakładała na kapelanów obowiązki nauczycielskie, nie tylko zresztą w dziedzinie katechizmu i moralności, lecz, jak wspominaliśmy, czytania i pisania. Dobra znajomość języka polskiego była więc konieczna. Zatem pozostaje pytaniem, dlaczego ktoś mający trudności w posługiwaniu się językiem został skierowany do pełnienia funkcji kapelana? Czy był to przypadek?²³

podjąć nowych obowiązków. Aby przejść pod zwierzchnictwo Naczelnego Kapelana Wojska musiał on zostać zwolniony z obowiązku posłuszeństwa dotychczasowemu przełożonemu.

²⁰ AJG, syg. 2272, s. 29.

²¹ Na liście kapelanów wymienieni figurują, lecz bez podanych zakonów, z których się wywodzili: o. Salezy Misiewicz w 6 p.p.l. w latach 1816–1817, czyli od nominacji do wyjaśnienia jego sprawy, o. Sebastian Bieniecki (na liście jako Bienicki) w 2 p.s.p. w latach 1816–1820. O. Celestyn Skrudziński służył najdłużej w latach 1818–1828 w 1 p.s.k. Natomiast na liście kapelanów 6 p.p.l. nie pojawia się o. Norbert Sporycz, który powinien znaleźć się po o. Misiewiczu, w latach 1817–1818. Tu zapis jest nieściśły – po o. Misiewiczu następuje ks. Gabriel Falkowski z datą 1818 – nie ma zatem potwierdzonej ciągłości. Niemniej nieuwzględnienie o. Sporycza jest dziwne, ponieważ nominację na kapelana z pewnością otrzymał. Por. E. Nowak, dz. cyt. s. 146. Należy dodać, że Nowak uzupełnił i poprawił dane zawarte w pracy B. Gembarzewskiego, który niewłaściwie podał, że o. Misiewicz był kapelanem w latach 1818–1824 oraz, że o. Skrudziński był kapelanem od 1829 r., co z pewnością nie jest prawdą. Ale również ten autor nie wspomina o o. Sporyczu. Por. *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, opr. B. Gembarzewski, Warszawa 1903, s. 186.

²² AJG, syg. 2272, s. 35.

²³ W relacji przeora paulinów warszawskich, o. Teodora Fortuńskiego znajdujemy informacje, że naczelną kapelan, ks. Gutkowski dowiadywał się osobiście o kwalifikacje o. Cyryla Getza pochodzącego z Moraw. W jego wypadku zainteresowanie budziła muzykalność paulina, którą naczelną kapelan chciał wykorzystać dla nauki muzyki „młodzieży do muzyki pułkowej zdatnej”. Na przeszkodzie jednak stanęła właśnie słaba znajomość polskiego i słabe zdrowie ewentualnego kandydata – nie mógł on grać na instrumentach dętych z uwagi na chorobę płuc. Por. AJG, syg. 2272, s. 45.

Zdaje się temu przeczyć pismo ks. Zglenieckiego, w którym informuje o odrzuceniu, tym razem przez konsystorz, kandydatury – o. Augustyna Stefaniaka, z uwagi na jego słabość do alkoholu. Ks. Zgleniecki zarzucił o. Lachowskiemu nieodpowiedzialność nie tylko z tego powodu, że, jak pisał, w wojsku „bardziej jak gdzie indziej potrzeba duchownych z strony obyczajów bez skazy”. Podkreślał też, że nierozważny wybór kandydatów na kapelanów może mieć bardzo złe skutki dla wszystkich zgromadzeń zakonnych²⁴. List jest datowany 16 stycznia 1818 r. To oznacza, że oficjał krakowski miał już dokładną wiedzę o zbliżającej się reformie kościelnej. Starał się przekonać o. prowincjała nie tylko o tym, że nie należy wysyłać do wojska zakonników, którzy z jakichś powodów stanowią ciężar dla zgromadzenia. Taka rozgrywka z władzami, czy też lekceważenie kwestii, jego zdaniem, mogło ściągnąć represje ze strony rządu na wszystkie zakony, które zostałyby potraktowane jako nieużyteczne. Wydaje się zresztą, że problem dotyczył nie jednego zakonu paulinów, lecz sytuacja powtarzała się w innych zgromadzeniach, stąd irytacja oficjała. Dlatego też ks. Zgleniecki zażądał kategorycznie przedstawienia w ciągu trzech dni dwóch kandydatów na kapelanów spełniających następujące warunki: zdrowie, dobra znajomość języka polskiego, stosowne wykształcenie i nieposzlakowana moralność²⁵.

Do kwestii powrócił konsystorz we wspomnianym piśmie z 30 stycznia 1818 r.²⁶ Sądząc z użytych w korespondencji sformułowań, skierowano kilka podobnie brzmiących dokumentów do różnych lub może nawet wszystkich w diecezji krakowskiej zakonów. Przy czym konsystorz nie ukrywał, że działa pod presją władz rządowych, stara się ratować zakony i dla nich byłoby bezpieczniej działać „dla dobra kraju”, tzn. ulec żądaniu KRWRiOP w kwestii kapelanów, niż toczyć cichą wojnę, która nie może skończyć się inaczej niż poważnymi kłopotami wielu zgromadzeń²⁷.

Wobec braku źródeł dotyczących omawianego zagadnienia z innych zakonów nie można być pewnym, czy niefrasobliwość w doborze kandydatów na kapelanów była bardziej powszechna. Niemniej można domniemywać, że podobne przypadki zdarzały się i w innych zgromadzeniach, gdyż pismo z 30 stycznia, zawierające wytyczne regulacji kwestii wyboru kandydatów do służby kapelańskiej zostało skierowane do przełożonych zakonnych – w liczbie mno-

²⁴ AJG, syg. 2272, s. 41.

²⁵ Tamże.

²⁶ AJG, syg. 2272, s. 47–48.

²⁷ Tamże, s. 47. Przyznać trzeba, iż w poprzednio cytowanym liście ks. Zglenieckiego, który należy potraktować jako bardziej osobisty od oficjalnego stanowiska konsystorza, kwestię tę autor wykladał bardziej wprost, pisząc jednoznacznie o złych skutkach nieodpowiedzialnych decyzji. Czyli wytykając prowincjałowi abstrahowanie od rzeczywistości politycznej, która wymuszała podporządkowanie się niektórym oczekiwaniom rządu (por. AJG, syg. 2272, s. 41). Należy też zrozumieć, że niepokój, jak można sądzić nie tylko oficjała, ale i bpa Woronicza, budziło to, że stosunków kościelnych w Królestwie nie regulowały zapisy konkordatowe, które rozgraniczyłyby zakres władzy świeckiej i duchownej. Rząd mógł więc podjąć wiele działań represyjnych, a Kościół nie miałby podstawy prawnej, do której mógłby się odwoływać.

giej. Zapewne więc po kilku latach prób, konsystorz postanowił sprawę rozwiązać ostatecznie, za pomocą przepisów uniemożliwiających wskazywanie osób niewłaściwych do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji. Konsystorz pisał zatem:

Że zaś powołanie kapellanów wojskowych z siebie arcyważne, ma pewne sobie tylko właściwe obowiązki y wymaga teorycznego [!] wprzód obeznania się z niemi, konsystorz w celu tym zobowiązuie J.J. X.X. Przełożonych Zakonnych, aby młodzież swoją, sposobiącą się do stanu, prócz innych zwyczajnych obiektów do obowiązków rodzaju tego usposabiać, komu wypada polecili²⁸.

Innymi słowy, konsystorz krakowski nakazywał przełożonym zakonnym na swoim terenie przygotowywanie zdolnych do służby w wojsku nowicjuszy, aby ewentualnie w przyszłości mogli podjąć takie obowiązki. O. Lachowski otrzymał też polecenie przedstawienia kandydata do nominacji kapelańskiej, spełniającego wszystkie wymienione wymagania²⁹.

W omawianym wypadku konsystorz działał na wyraźne polecenie biskupa krakowskiego. Świadczą o tym dołączone odpisy urzędowej korespondencji KRWRiOP z biskupem Woroniczem. Jest to prośba do niego o przedstawienie kandydatów do czterech wakujących kapelanii wojskowych z 17 stycznia 1818 r. Załącznik do tego pisma stanowi z kolei decyzja KRW. Jest w niej mowa o wielkiej tropce naczelnego wodza o służbę Bożą w wojsku, co zmusza Komisję do natychmiastowego działania. KRWRiOP zwracała się przeto do biskupa (21 stycznia 1818 r.) o wyznaczenie kandydatów do tych funkcji³⁰.

Wydaje się, że ostateczne i stanowcze rozstrzygnięcie dokonane przez konsystorz zdecydowanie położyło kres kłopotom z wyborem kapelanów. Chyba od początku były potrzebne po prostu jasne i precyzyjne warunki takiego wyboru. Z kwietnia 1818 r. pochodzi informacja o mianowaniu kapelanem o. Michała Łabowskiego³¹. Równocześnie konsystorz informował o. prowincjała o tworzeniu listy kandydatów, na której znajdowały się nazwiska duchownych spełniających warunki, by w przyszłości mogli zostać mianowani kapelanami. Z zakonu paulinów na liście tej znalazł się o. Ambroży Gruszczyński. Na życzenie KRWRiOP miał on zostać przeniesiony do klasztoru jasnogórskiego i tam oczekiwać na otrzymanie nominacji. Nie ma natomiast informacji, by ten zakonnik kiedykolwiek został kapelanem³².

Tak więc po okresie konfliktów i nieporozumień ostatecznie uporządkowano kwestię powoływania kapelanów i wymuszono zgodę przełożonych zakonnych na takie procedury. Nie bez znaczenia był niewątpliwie fakt nacisku na konsy-

²⁸ AJG, syg. 2272, s. 47.

²⁹ Tamże, s. 48.

³⁰ AJG, syg. 2272, s. 49–51.

³¹ AJG, syg. 2272, s. 55.

³² Pismo oficjała, o którym mowa, pochodzi z 24 kwietnia 1818 r. AJG, syg. 2272, s. 59. O. Michał Łabowski wydaje się być tożsamy z Gabrielem Łabowskim pełniącym służbę w latach 1818–1821 w 3 p.p.l. natomiast o. Gruszczyński nie figuruje w żadnym pułku, por. E. Nowak, dz. cyt. s. 145–147. Por. *Wojsko polskie...*, s. 185 – Gembarzewski znów błędnie podaje lata służby o. Łabowskiego od 1822 r.

storz Komisji. Można sądzić, że przełożeni zakonni czuli się do pewnego stopnia sterroryzowani żądaniami konsystorza i biskupa. Koniec końców – dezorganizowały one życie zakonne. Jednak ten przymus należy widzieć w szerszej perspektywie – jako próbę ratowania zakonów w obliczu projektów kasat, ukazując ich użyteczność w tym wypadku dla wojska.

Wydaje się, że opisane wydarzenia nie były jednostkowymi, lecz wystąpiły częściej. To też zapewne zmobilizowało same władze państwowe do uporządkowania sprawy. Taką rolę odegrała niewątpliwie reforma procedury z 1821 r. odwołująca się po pierwsze do ochotniczego naboru kapelanów, po wtóre do ścisłej kontroli ich kwalifikacji przez władze diecezjalne i stosowne organy KRWRiOP. Reforma z 1824 r. podnosiła jeszcze wyżej poprzeczkę³³. Niewątpliwie także samym władzom państwowym zależało na wysokich walorach moralnych i umysłowych kapelanów.

Cytowany w niniejszym artykule zbiór dokumentów dla okresu Królestwa Polskiego zamyka jeden, odbiegający od pozostałych. Jest to nominacja na kapelana „w Pułku Wojska Polskiego” wydana za zgodą przełożonego zakonnego paulinowi z Jasnej Góry, o. Witalisowi Mokoszowi, przez konsystorz generalny kaliski 7 lipca 1831 r.³⁴ Jest to szczególny dokument, swoisty „signum temporis”, pokazujący, że wobec rzeczywistej potrzeby wojennej odłożono „na bok” procedury. W dokumencie tym konsystorz, na mocy reskryptu KRW „w potrzebie koniecznej wojska”, po uzyskaniu zgody władz zakonnych i opinii komisji parafialnej nominuje o. Mokosza na kapelana. Można powiedzieć – żadnych procedur administracyjnych, wyłącznie rekomendacja władz kościelnych. A biorąc pod uwagę, że w grę wchodziła służba na wojnie, wydaje się pewne, że o. Mokosz zgłosił się do niej na ochotnika.

THE APPOINTMENT OF ARMY CHAPLAINS IN THE EARLY YEARS
OF THE POLISH KINGDOM IN THE LIGHT OF THE CORRESPONDENCE
OF THE GENERAL CRACOW CONSISTORY WITH THE PROVINCIAL
OF THE ORDER OF ST. PAUL THE FIRST HERMIT

Abstract. The article undertakes an interesting problem which has not been dealt with extensively of appointing the army chaplains in the early years of the existence of the Kingdom of Poland. The archives of the Jasna Góra monastery provide the sources showing the attitude of the authorities of the Pauline Order, who were under a big pressure of the Cracow consistory, to this issue. It can also be seen that this problem was used in a bigger battle the aim of which was to rescue the monasteries threatened with cassation in the face of the approaching ecclesiastical reform. Initially, the problems were solved by the consistory himself together with the bishop of Cracow Jan Paweł Woronicz. Finally, however, the issue was closed with the legal regulations from 1821 and 1824.

Key words: army pastoral ministry, Kingdom of Poland, the Order of St. Paul the First Hermit

³³ Por. E. M. Ziółtek, dz. cyt. s. 184–185.

³⁴ AJG, syg. 2272, s. 63.